

ROK 630: ZDOBYCIE MEKKI

Cztery miesiące po klęsce pod Mu'tą, a więc pod koniec roku 629 albo na początku 630 – czyli w ramaḍānie 8 roku hidżry rozpoczął się powrót do Mekki. Nie odbył się jednak pokojowo na zasadach określonych w Al-Ḥudajbijji, ponieważ zawieszenie broni złamano i muzulmanie ruszyli na podbój Mekki. Ważną rolę odegrał wybitny wojownik zwany „mieczem islamu” (*sajf al-islām*): Chālid Ibn al-Walid.

Cytowane tu teksty pokazują różne etapy odzyskiwania Mekki przez muzulmanów. Tekst z dzieła Ma'mara jest opowieścią o tym, jak Abū Sufjān, zacięty wróg Mahometa, przechodzi w końcu na stronę muzulmanów. Z kolei teksty z *Sīry* (Biografii) dotyczą ważnego wydarzenia, jakim było niszczenie idoli w Al-Ka'bie. Mahomet rozbija figury bóstw przedmuzulmańskich i rozprawia się z hazardem, jakim było przedmuzulmańskie wróżenie ze strzał. Tym bardziej, że w tej relacji przypisywano je Ibrāhīmowi, tj. Abrahamowi, budowniczem Al-Ka'by.

Ma'mar Ibn Rāszid *Kitāb al-maḡāzī* (Ma'mar ibn Rāšid, *The Expeditions. An Early Biography of Muhammad*, edited and translated by Sean W. Anthony, New York University Press 2014), s. 94–100:

W ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od Al-Ḥudajbijji doszło do wojny między Banū Bakr – sojusznikami Kurajszytów i między plemieniem Chuzā'a – sojusznikami Wysłannika Boga. Kurajszycki wspierali swoich sojuszników przeciwko plemieniu Chuzā'a. Wiadomość o tym dotarła do Wysłannika Boga. Powiedział:

– Przysięgam na tego, w którego rękach spoczywa moja dusza! Na pewno zabronię im tego, czego mnie i mojej rodzinie zabroniono!

I zaczął się przygotowywać do wojny. Wieść o tym dotarła do Kurajszytów. Spytali Abū Sufjāna, co czynić, skoro wojska Mahometa szykują się na nich. Wyruszymy i odnowimy układ z Mahometem. A było to w czasie, gdy powrócił z Syrii.

Abū Sufjān wyruszył więc do Medyny. Gdy tam dotarł, zwrócił się do Wysłannika Boga:

– Odnówmy układ między nami.

Na to Prorok powiedział:

– U nas nic się nie zmieniło. A czy wy coś zmieniliście?

– Nie – odrzekł Abū Sufjān.

– W takim razie my będziemy się trzymać tego, co było dotychczas ustalone – rzekł Wysłannik Boga.

Wtedy zjawił się ‘Alī Ibn Abi Tālib i spytał Abū Sufjāna:

– Czy zamierzasz panować nad Arabami, szczerze ich wspierać, być ich sojusznikiem i odnowić z nimi ugodę?

– Wysłannikowi Boga nie sprzeciwiłbym się w żadnej sprawie.

Potem poszedł do Fāṭimy i spytał:

– Czy chciałabyś zostać najlepszą owieczką wśród Arabów i doprowadzić do zgody między nimi? Twoja siostra skłoniła swojego męża Abū al-‘Āsa Ibn ar-Rabī’a do ugody z Wysłannikiem Boga. I tak już zostało.

– Nie odważyłabym się wystąpić przeciw Wysłannikowi Boga w żadnej sprawie.

Z tym samym zwrócił się do Al-Ḥasana i Al-Ḥusajna¹:

– Doprowadźcie do zgody między ludźmi. Tak powinniście uczynić!

Nic mu nie odpowiedzieli. Spojrzeli na matkę i rzekli:

– Powiemy to, co powiedziała nasza mama.

¹ Al-Ḥasan i Al-Ḥusajn byli synami ‘Alego i Fāṭimy, a więc wnukami Proroka.

Z nikim nie udało mu się osiągnąć tego, czego chciał.

Udał się więc do Kurajsztów.

– Co nam przynosisz? – spytali.

– Przybywam do was od ludzi, których serca są jednym sercem. Na Boga! Rozmawiałem z małymi i wielkimi, kobietami i mężczyznami, ale nic nie uzyskałem

– Więc nic nie zrobiłeś – powiedzieli. – Wracaj zatem.

Wrócił.

Tymczasem Wysłannik Boga wyruszył z Medyny do Kurajsztów.

W drodze w pewnym miejscu spotkał grupę sojuszników i rzekł:

– Szukajcie Abū Sufjāna, na pewno go znajdziecie.

Szukali go i znaleźli. Gdy go przyprowadzili do obozu, muzułmanie rzucili się by go pobić.

Wołał:

– Mahomecie! Ja już umarłem. Każ im przekazać mnie Al-‘Abbāsowi.

Al-‘Abbās rzeczywiście był jego towarzyszem i przyjacielem w czasach džāhiliji. Prorok kazał więc przekazać go Al-‘Abbāsowi. Abū Sufjān przenocował u niego.

Rankiem, gdy nastała godzina modlitwy, rozległ się głos mu’ezzina wzywającego na modlitwę, ludzie zaczęli się budzić. Abū Sufjān pomyślał, że idą po niego, więc spytał:

– Co ci ludzie robią, Al-‘Abbāsie?

– Oni po prostu wstają, słysząc wezwania do modlitwy – usłyszał odpowiedź.

– Wszyscy wstają tylko dlatego, że Mahomet wzywa ich do modlitwy?

– Tak – odparł Al-‘Abbās. A potem wstał na modlitwę. Obok niego był Abū Sufjān. Gdy Al-‘Abbās skończył się modlić, spytał:

– ‘Abbāsie! Czy oni zawsze są posłuszni, gdy Mahomet coś nakazuje?

– Tak – odpowiedział – gdyby im kazał głodować i cierpieć pragnienie, gotowi są umrzeć. Wierzę, że jutro zniszczą twoich ludzi.

– Zabierz mnie do niego! – zażądał Abū Sufjān.

Poszedł do Proroka, który przebywał pod skórzanym namiotem. Z tyłu przebywał ‘Umar Ibn al-Chatṭāb. Prorok zaczął mu mówić o islamie.

– A co ja mam począć z Al-‘Uzzą?

Na to z tyłu odezwał się ‘Umar:

– Sraj na nią!

– Na twego ojca! Stajesz się nieprzyzwoity. Nie przyszedłem do ciebie Ibn al-Chatṭābie, lecz do mojego brata stryjecznego i z nim będę rozmawiał.

Wtedy odezwał się Al-‘Abbās:

– Wysłanniku Boga! Abū Sufjān należy u nas do szlachetnych ludzi. Chciałbym zrobić dla niego coś, z czego stanie się znany.

– Ktokolwiek wchodzi do domu Abū Sufjāna jest bezpieczny.

– Do mojego domu? Do mnie? – spytał Abū Sufjān.

– Tak – odrzekł Prorok – Każdy, kto złoży broń będzie bezpieczny. Każdy kto zamknie drzwi swojego domu, jest bezpieczny.

Abū Sufjān poszedł z Al-‘Abbāsem. Gdy już przebyli część drogi, Al-‘Abbāsa zdjął strach, że Abū Sufjān go zdradzi. Posadził go na ziemi, póki wojska nie przeszły.

Abū Sufjān spytał o przechodzący oddział wojska:

– Kim są ci ludzie, ‘Abbāsie?

– To Zubajr Ibn al-‘Awwām, dowódca prawego skrzydła.

Gdy przeszedł następny oddział znów spytał:

– A oni kim są Abbāsie?

– Ci są z plemienia Quḏā’a – odparł – prowadzi ich Abū ‘Ubajda Ibn al-Dżarrāḥ.

I znów przeszedł oddział.

– A ci kim są, Abbāsie?

– To Chālid Ibn al-Walīd dowódca lewego skrzydła.

Potem przeszło wojsko w żelaznych zbrojach.

– Kim są ci ludzie, ‘Abbāsie, poczernieni jak kamienie na pustyni?

– A to pomocnicy – odparł – maszerują z czerwoną śmiercią.

W środku jest Wyśłannik Boga, a wokół niego sojusznicy.

– Maszeruj, ‘Abbāsie – rzekł Abū Sufjān – Dopiero dziś rano zobaczyłem ludzi idących w szyku plemiennym na walkę.

Po czym Abū Sufjān odszedł i patrząc na Mekkę zawołał, używając okrzyku wojennego Kurajszytów: „Zwycięski ludu! Przyjmijcie islam, a zostaniecie uratowani.”

Jego żona Hind podeszła, złapała go za brodę i krzyknęła:

– Zwycięski ludu? Zabijcie tego starego głupca, bo odszedł od swojej religii!

– Przysięgam na tego, który trzyma w ręku mą duszę! Zostaniesz muzuhmanką albo zetną ci głowę! – zawołał Abū Sufjān.

Kiedy Prorok ujrzał Mekkę, zabronił do niej wschodzić, dopóki nie powrócił wysłannik Al-‘Abbāsa. Kiedy przyszło czekać zbyt długo, rzekł: „Zapewne uczynili Al-‘Abbāsowi to, co plemię Thaḡif uczyniło z ‘Urwą Ibn Mas‘ūdem. Jeśli tak, przysięgam na Boga, nikogo nie oszczędzę.”

Wyśłannik Al-‘Abbāsa jednak wkrótce przyszedł i Wyśłannik Boga wszedł do Mekki.

Ibn Hišām, t. IV s. 54-59:

Kiedy Wyśłannik Boga przybył do Mekki, i kiedy ludność się uspokoiła, poszedł do świątyni. Siedem razy okrążył na wielbłądzie Al-Ka‘bę, biczem trzymany w ręku dotknął rogu Al-Ka‘by z Czarnym Kamieniem. Po skończeniu okrążeń zawołał ‘Uthmāna Ibn Ṭalhę i wziął od niego klucz do Al-Ka‘by. Otwarto mu ją, wszedł do środka. Znalazł tam drewnianego gołębia, więc go połamał i rzucił na ziemię. Stał w drzwiach. Ludzie w meczecie wpatrywali się w niego. Zaczął mówić: „Nie ma bóstwa innego niż jeden Bóg, który nie ma towarzyszy, dotrzy-

muje obietnicy, wspomaga swoje sługi, sam zwyciężył naszych przeciwników.” (...).

W dniu, w którym zdobyto Mekkę, Wysłannik Boga wszedł do świątyni i zobaczył tam rysunki aniołów i innych postaci. Zobaczył też narysowanego Ibrāhīma, który trzymał w ręku strzały wróżebne i ciągnął z nich losy.

– Oby Bóg ich zwalczał! Uczynili z naszego szajcha kogoś, kto ciągnie losy ze strzał! Cóż takiego Ibrāhīm ma wspólnego ze strzałami wróżebnymi! Ibrāhīm nie był ani żydem ani chrześcijaninem, był muzułmańskim ḥanīfem², na pewno nie był muszrikiem³.

Kiedy to powiedział, nakazał, by wszystkie te obrazy usunięto.

Tamże, s. 59:

W dniu podboju Mekki Wysłannik Boga wjechał do miasta na swoim wielbłądzie. Gdy przechodził koło świątyni, znalazł figury bożków oprawione w ołów. Trzymając w ręku bicz, pokazywał bożki mówiąc:

„Prawda nastąpiła, fałsz zmiotło, zaiste fałsz zostanie zmieciony.”

(Koran 17:81)

Ileokroć wskazywał na twarz któregoś z bożków, ten się przewracał na plecy, ileokroć wskazywał na plecy któregoś z bożków, ten się przewracał na twarz. Tak obalił wszystkie bożki.

² *ḥanīf*: wyznawca najstarszej formy monoteizmu.

³ *muszrik*: politeista, dosłownie: osoba przypisująca Bogu towarzyszy.